

FERIE - LUTY 2006

1-szy dzień ferii.

W pierwszym dniu ferii zaprosiliśmy do nas gościa, który jest zawodowym kolarzem. Spotkaliśmy się z panem **Szymonem Kurdynowskim** z Grzybna, brązowym medalistą mistrzostw Europy, zawodnikiem Nestle Toruń, obecnie startującym we Włoszech. Pan Szymon przyjechał ze swoją żoną **Beata Kurdynowska**, która także jest „pochłonięta” przez kolarstwo. Nasz gość opowiadał o swoich osiągnięciach, trudach zdobycia medalu, wyrzeczeniach, o tym, że nie jest łatwo uprawiać jakikolwiek sport. Pokazał nam różnokolorowe koszulki, np. żółta z napisem LIDER oznaczała, że na danym etapie pan Szymon był najlepszy i na drugi dzień właśnie w takiej koszulce startował. Każda koszulka oznaczała coś innego, pokazał nam również swoje medale, których przy sobie miał ok. 30 (a wszystkich ze sobą nie wziął), piękne puchary i wiele odznaczeń, które zdobył. Zdradził nam nawet, że i swoją żonę poznał dzięki kolarstwu. Było naprawdę ciekawie. Na koniec pożegnaliśmy się z panem Szymonem i panią Beatą i życzyliśmy im dalszych sukcesów.



Oto nasi goście:
pani Beata
i pan Szymon
Kurdynowscy.





Pan Szymon opowiadał nam o swoich wyścigach, zawodach i turniejach.



Opowiadał nam o stroju jaki powinien mieć zawodowy kolarz.

To jest koszulka,
którą zdobył
za najlepszy wynik
w danym etapie
i właśnie w tej koszulce
pan Szymon
startował na drugi dzień!



Nasz gość
zdobył 4-te
kółko olimpijskie!
Na pewno sobie na nie
zasłużył,
ale ile to go musiało
„kosztować!”





Sławek wszystko obserwował i czytał...
cóż na taki medal trzeba dużo nad sobą pracować!

Puchar pana Szymona!
Chyba najpiękniejszy
jaki był :)





Wpis do naszej kroniki.
Pan Szymon Kurdynowski
z żoną Beatą.



Wspólne zdjęcie z gośćmi pierwszego dnia ferii.

Dzieciakom z

„Iskierki”

Szymon

Kurdynowski

Wstęp-

i Beata Kurdynowska

Po spotkaniu z panem Szymonem Kurdynowskim przeszliśmy do zajęć. W pierwszym dniu poznawaliśmy kolor czarny – Afrykę. Omawialiśmy ten kontynent, dlaczego Afryce został przypisany właśnie kolor czarny, jakie zwierzęta zamieszkują na tym kontynencie, itd. Następnie wycinaliśmy pierwsze koło do flagi olimpijskiej. Rysowaliśmy Afrykę, i wymyślaliśmy wszystko co może być związane z Afryka.



Kolor czarny – AFRYKA.



2-gi dzień ferii

Drugi dzień zimowego wypoczynku był bardziej spokojnym dniem, gdyż właśnie wtedy nie było żadnego gościa, jednak nie oznacza to, że zajęcia były mniej ciekawe. Wręcz przeciwnie! Kolejne kolory, które omawialiśmy to kolor żółty i Azja oraz kolor zielony i Australia. Również rysowaliśmy kontynenty i wycinaliśmy kolejne kółka do naszej flagi olimpijskiej, ale poza tym były śpiewy, zabawy z piłką, gry i zabawy...



Kamila i Darek starali się aby ich kontynenty były prawie identyczne jak na mapie...

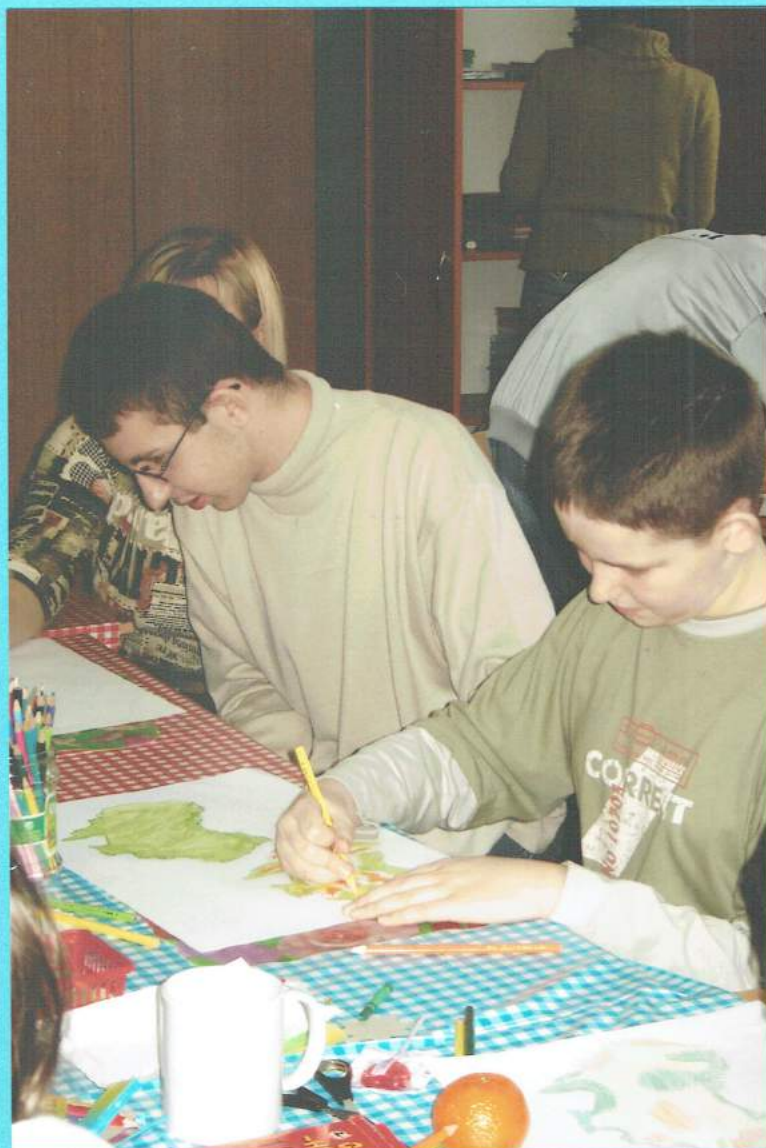


Pani Hania przygrywała nam, gdy my pracowaliśmy!



Z pomocą wolontariuszy prace były naprawdę piękne!

Odrysować Australię
to wcale nie takie proste
zadanie jak się wydaje...



Drugiego dnia odwiedziła nas dawna wolontariuszka Marta Kowalska!